DZIŚ: ŚWIAT KOBIECY

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Środa, 9 sierpnia | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 217 (1711)

Pierwsi w walce - pierwsi w budowie podstaw socjalizmu

Fragmenty referatu generała Jóźwiaka - Witolda, wygłoszonego na naradzie krajowej aktywu Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację

WARSZAWA (PAP). Na wstępie swego przemówienia prezes Związku Bojowników o Wolność i Demokrację gen. Jóźwiak, nawiązując do V Plenum KC PZPR omawia pokrótce zadania Planu 6-letniego, po czym stwierdza: W tej wielkiej bitwie klasowej o budowę podstaw socjalizmu w naszym kraju — my, bojownicy o wolność i demokrację musimy stać się najbliższą rezerwą naszego rządu ludowego, oraz awangardy klasy robotniczej i kierowniczki naszego narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dziś naszym wezwaniem bojowym musi stać się hasło: „pierwsi w walce — pierwsi w budowie podstaw socjalizmu".

W latach walk z okupantem hitlerowskim trzeba było żądać od nas i życia, gdy tego wymagała sprawa walki o wolność. Dziś musimy żądać od wszystkich naszych wczorajszych towarzyszy broni, towarzyszy walk i niedoli — aby żyli i pracowali dla sprawy socjalizmu. Trzeba wezwać wszystkich członków naszego związku, aby głęboko i dokładnie przestudiowali i zrozumieli dynamikę cyfr, zawartych w Planie 6-letnim. Trzeba zmobilizować wszystkich członków naszego związku do walki o wzrost wydajności i jakości produkcji, o oszczędne dysponowanie materiałami, surowcami, paliwem, do walki o dyscyplinę pracy, o podniesienie poziomu pracy organizacyjnej, o czujność, o stały wzrost ruchu racjonalizatorskiego i ruchu współzawodnictwa pracy.

A któż bardziej, niż my, bojownicy o wolność i demokrację jest zobowiążą-

c. d. str. 2

Sukcesy vietnamskiej armii demokratycznej

PEKIN (PAP). Jak donosi vietnamska agencja informacyjna, armia ludowa Vietnamu rozbiła przy poparciu oddziałów partyzanckich pułk francuskiego korpusu ekspedycyjnego w prowincji Bak-Nin w północnych Indochinach. Wojska vietnamskie wzięły znaczną zdobycz.

W Indochinach środkowych w okręgu Li- Hoa w prowincji Kuang-Bin oddziały armii ludowej zaatakowały i rozbiły kolumnę wojsk francuskich. Około 200 żołnierzy francuskiego korpusu ekspedycyjnego poległo, a ponad 30 dostało się do niewoli.

Śledztwo w angielskim lotnictwie wojskowym

LONDYN (PAP). Korespondent dziennika „Sunday Empire News" donosi, że agenci wydziału specjalnego angielskiego lotnictwa wojskowego prowadzą jakoby dochodzenie, dotyczące „licznych wypadków umyślnego uszkadzania" samolotów, przeznaczonych do wysłania za granicę, a w szczególności na Daleki Wschód. Korespondent twierdzi, że w okręgu Lancashire ujawniono „setki uszkodzeń" samolotów, gotowych już do podróży na Daleki Wschód.

„Zbrodnia" żołnierza francuskiego

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, żołnierz armii francuskiej Kayser skazany został na 30 dni aresztu za... złożenie podpisu pod apelem sztokholmskim. Kayser karę odbył, lecz mimo to przetrzymywany jest nadal w więzieniu.

Nie masz to, ják lato...



Nie masz to, jak lato... Tyle ma w sobie uroku, tyle możliwości... Młodzież nasza korzysta w pełni z lata, hasając boso po polach i lasach. Na zdjęciu grupa chłopców nad jeziorem, pełna radości i wigoru.
Foto — St. Semisson

Ponad 1300 spółdzielni produkcyjnych powstało już w kraju

WARSZAWA (PAP). Sukcesy gospodarcze i organizacyjne istniejących spółdzielni produkcyjnych są argumentem, który najdobitniej wykazuje chłopom bezsporną wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Gospodarujący indywidualnie małorolni i średniorolni chłopi we wsiach, otaczających spółdzielnie produkcyjne, w okresie wiosennym z uwagą przyglądali się pracy zespołowej.

Największy przyrost spółdzielni nastąpił w województwach szczecińskim i koszalińskim oraz w województwach wrocławskim i poznańskim. W pierwszych dwu województwach zarejestrowano w lipcu 40 — a w pierwszych dniach sierpnia 39 nowych spółdzielni produkcyjnych. W woj. wrocławskim przybyły w tym czasie 84, a w woj. poznańskim 43 nowe spółdzielnie.

Te liczby zarejestrowanych spółdzielni mimo- że świadczą o niewątpliwie dużym rozwoju ruchu spółdzielczego, nie wyrażają całej jego dynamiki. Praca nad zorganizowaniem gospodarstw zespołowych trwa w setkach innych wsi, które formalności rejestracyjne dopiero załatwiają lub będą załatwiać w najbliższych tygodniach, poprzedzających siew jesienny, do którego chłopi tych wsi chcą przystąpić już zespołowo.

Nowe wytwórnie mleka w proszku

WARSZAWA (PAP). Spółdzielcze zakłady mleczarskie produkowały dotychczas mleko w proszku jedynie do celów przetwórstwa przemysłowego. Uruchomione niedawno we Wrześni pierwsze zakłady produkujące mleko w proszku — konsumcyjne, pełne osiągnęły już pełną zdolność produkcyjną. Zakłady te przerabiają dziennie 10 tys. l mleka, z których otrzymuje się ok. 1.100 kg mleka w proszku.

Jeszcze w br. uruchomione będą w Słupsku, Siedlcach i Krośniewicach (woj. łódzkie) dalsze zakłady produkujące pełne mleko w proszku, dzięki czemu zaopatrzenie w ten wartościowy artykuł znacznie wzrośnie.

Mleko w proszku produkowane obecnie w kraju, pod każdym względem dorównuje importowanemu, co pozwala na uniezależnienie się od dostaw zagranicznych.

Barbarzyńskie naloty amerykańskie na wsie i miasta Korei

Zacięte walki na wszystkich odcinkach frontu

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Phenianu, ogłoszony tam komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej stwierdza, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały armii ludowej prowadziły w dalszym ciągu zacięte walki z wojskami amerykańskimi.

Amerykańskie siły powietrzne i morskie bombardują w dalszym ciągu w barbarzyński sposób i ostrzeliwują z dział okrętowych spokojne miasta i wsie koreańskie burząc szkoły, szpitale, zakłady kulturalno-oświatowe i domy mieszkalne.

W dniu 5 sierpnia amerykański okręt wojenny usiłował ostrzelać wyspę Piakendo (Hakurei) na wybrzeżu zachodnim, lecz został zmuszony do odwrotu przez baterie nadbrzeżne armii ludowej.

5 sierpnia 8 bombowców amerykańskich dokonało nalotu na miasto Hampho (Tinnampo). Artyleria przeciwlotnicza wojsk ludowych strąciła 3 bombowce nieprzyjacielskie. Tegoż samego dnia 4 samoloty amerykańskie dokonały nalotu na miasto Heczdżiu (Kaibiu).

Samoloty nieprzyjacielskie zostały zmuszone do odwrotu przez artylerię przeciwlotniczą armii ludowej i odleciały nie osiągnąwszy swego celu.

Ogłoszony 6 sierpnia wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej stwierdza:

— Oddziały armii ludowej, po przełamaniu silnego oporu wojsk amerykańskich, sforsowały rzekę Naktong i kontynuują ofensywę, ścigając cofającego się nieprzyjaciela.

Na wybrzeżu wschodnim wojska ludowe odparły kilka kontrataków amerykańskiej piechoty i oddziałów pancernych i prowadzą w dalszym ciągu zaciekłe walki przeciwko wojskom nieprzyjacielskim.

Narada patriarchów Kościoła rosyjskiego, gruzińskiego i ormiańskiego w sprawie obrony pokoju

MOSKWA (PAP). W stolicy Gruzińskiej SRR — Tbilisi, odbyła się narada poświęcona sprawie pokoju, w której wzięli udział: patriarcha moskiewski i wszechrosyjski — Aleksiej, patriarcha wszechgruziński — Kallistrat oraz patriarcha ormiański — Georg VI. W zakończeniu obrad uchwalono tekst listu głowy Kościoła rosyjskiego, gruzińskiego i ormiańskiego do chrześcijan na całym świecie, który głosi m. in.:

Rosyjski kościół prawosławny przyłączył swój głos do głosu obrońców pokoju podobnie jak uczynił to Kościół gruziński oraz inne kościoły prawosławne. Z ruchem obrony pokoju solidaryzuje się również Kościół ormiański.

Wrogowie pokoju — głosi list — usiłują jednakże przeciwdziałać pokojowi, wszelkimi sposobami grożąc superpotężnymi siłami zniszczenia, zagłady i śmierci. Dlatego też uważaliśmy za konieczne zwrócić się z wezwaniem pokojowym do całego świata chrześcijańskiego, który nie może i nie powinien stać się oparciem dla szaleńczej polityki zagłady. Wzywamy wszystkich wyznawców religii chrześcijańskiej, ażeby zjednoczyli swe siły dla wspólnej walki przeciwko groźbie kataklizmu światowego. Walczyć przeciwko wojnie — jest obowiązkiem każdego chrześcijanina, albowiem chrześcijaństwo jest religią życia i zbawienia, a nie religią śmierci. Obowiązkiem chrześcijaństwa jest skuteczne poparcie szlachetnych decyzji bojowników o pokój, o zakaz broni atomowej i o uznanie za przestępcę wojennego tego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową. Mamy nadzieję, że świat chrześcijański nie podziela polityki Watykanu, który całkowicie popiera podżegaczy do nowej wojny. Niechaj wielka idea powszechnego pokoju zatriumfuje, a my wszyscy, zwolennicy Chrystusa, nie tylko słowem wzywajmy do pokoju, lecz pokój ten budujmy czynem.

Do końca bieżącego roku 750 tysięcy analfabetów nauczy się czytać i pisać

WARSZAWA (PAP). W Warszawie obradowała pod przewodnictwem wicemin. oświaty — H. Jabłońskiego — Główna Komisja Społeczna do Walki z Analfabetyzmem. W obradach udział wzięli również wojewódzcy pełnomocnicy do walki z analfabetyzmem.

Komisja rozpatrzyła i przyjęła sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu początkowego nauczania analfabetów, zatwierdziła plan walki z analfabetyzmem na II półrocze br., oraz postanowiła zorganizować „tydzień walki z analfabetyzmem".

Jak wynika ze sprawozdania złożonego w czasie obrad, w wyniku dotychczasowej akcji zwalczania analfabetyzmu, obejmującej kampanię jesienno-zimową 1949-50 i wiosenno- letnią 1950 roku, świadectwa ukończenia początkowej nauki uzyskało do 30 czerwca br. 319.841 osób. 146 tys. osób kończy naukę na 8.875 kursach, rozpoczętych jeszcze w ramach kampanii wiosenno-letniej br. Do 31 lipca o całkowitej likwidacji analfabetyzmu zameldowało pełnomocnikowi rządu do walki z analfabetyzmem 18 powiatów, 5 miast wydzielonych, 80 miast niewydzielonych, 206 gmin wiejskich, 4.283 gromady, 495 PGR, 214 spółdzielni produkcyjnych i 489 zakładów pracy w miastach. W akcji tej przodują województwa: poznańskie, śląskie i gdańskie.

W kampanii wiosenno-letniej br. wzmogła się znacznie aktywność związków zawodowych i innych organizacji masowych w organizowaniu kursów początkowego nauczania.

Plan zwalczania analfabetyzmu na II półrocze br. przewiduje zorganizowanie 34.800 kursów i zespołów dla 522 tys. osób. Łącznie z kampanią wiosenno letnią, planuje się w 1950 r. przeszkolenie 750 tys. analfabetów.

„Tydzień walki z analfabetyzmem" zorganizowany będzie w II połowie października br. Zadaniem jego będzie zmobilizowanie organizacji społecznych, młodzieży i całego społeczeństwa do jak najaktywniejszego udziału w walce z analfabetyzmem. M. in. w czasie „tygodnia" przeprowadzona będzie dodatkowa, dokładna rejestracja analfabetów.

Przywłaszczone maszyny rolnicze ukrywali bogacze wiejscy

ŁÓDŹ (PAP). W kilku powiatach woj. łódzkiego organa kontroli społecznej, składające się z chłopów mało i średniorolnych, zdemaskowały bogaczy wiejskich, którzy ukrywali dużą liczbę silników spalinowych i młócarni bezprawnie przywłaszczonych z majątków.

M. in. w pow. piotrkowskim ujawniono w gospodarstwach bogaczy wiejskich 24 silniki spalinowe i 8 młócarni z silnikami, na które nie posiadali oni prawa własności.

U bogacza wiejskiego Stanisława Lorenckiego w osadzie Zamoście pow. radomszczańskiego wykryto przechowywany w stodole samochodowy motor spalinowy, przystosowany do młocki oraz młócarnię szerokomłotną z wialnią.

Obecnie maszyny przydzielono spółdzielczym Ośrodkom Maszynowym, gdzie będą służyć chłopom małorolnym i średniorolnym.

Ku czci Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego...

Pomnik - park

buduje młodzież warszawska

WARSZAWA (PAP). W dniu 21 sierpnia w rocznicę męczeńskiej śmierci bojowników o wyzwolenie narodowe i socjalizm Hibnera członka KPP, oraz Rutkowskiego i Kniewskiego członków KZM w miejscu ich kaźni na stokach Cytadeli Warszawskiej odsłonięty zostanie pomnik Bohaterów.

Rozpoczęte w dniu 1 lipca br. przez bataliony budowlane WP roboty, podjęła natychmiast warszawska młodzież zorganizowana w ZMP. Młodzież przepojona wolą oddania w ten sposób hołdu towarzyszom, którzy przelali swą krew w walce o wyzwolenie narodowe, pracuje z niezwykłym zapałem. ZMP-owcy pragną przyczynić się do przedterminowego wykonania robót. Widoczne są już rezultaty tej pracy.

Do niedawna do miejsca kaźni Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego, znajdującego się w głębokiej fosie prowadziła wąska ścieżka wśród zwałów rumowisk, wydeptana przez mieszkańców pobliskiego Powiśla, składających na mogile świeże kwiaty. Dziś miejsce to jest wielką otwartą przestrzenią, na której wre gorączkowa praca setek ludzi i maszyn. Wyłania się już obraz przyszłego pomnika-parku.

* * *

Cały park z pięknymi trawnikami z poustawianymi wzdłuż alei ławeczkami wysadzony będzie drzewami. Ozdobą parku będzie sztuczne jezioro.

Od Wisłostrady przez cały park będzie biegła 200-metrowa asfaltowa aleja, na końcu której w miejscu straceń, buduje się pomnik.

Trumny ze szczątkami Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego będą umieszczone w największym z trzech bloków granitowych o wymiarze 8×9 metrów z jakich będzie się składał pomnik. Na bloku tym wyryty zostanie napis: „Wieczna chwała Bohaterom, którzy polegli w walce o Polskę Socjalistyczną". Na szczycie górnego bloku o wymiarach 4×4 m będzie umieszczony wieniec z brązu.

Zbocza na wprost pomnika zamieniono w tarasy, do których poprowadzą monumentalne schody.

* * *

Udział w budowie pomnika-parku jest zaszczytem dla młodzieży, dostępnym tylko przodującym aktywistom ZMP. 120 ZMP-owców z Mokotowa pracuje przy budowie, po swoich zajęciach od godz. 17 do 21. Ich wydajność pracy wynosi przeciętnie 300 do 350 proc. normy.

ZMP-owcy z dzielnicy Mokotów kończą właśnie jeden ze swoich dni pracy przy budowie pomnika-parku. W inne dnie na ich miejsca stają koledzy z Woli, Śródmieścia, Powiśla, Pragi, z całej Warszawy.

Zwycięstwo krakowskiej fabryki sygnałów kolejowych

KRAKÓW (PAP). W krakowskiej fabryce sygnałów kolejowych odbyło się uroczyste przekazanie załodze sztandaru przechodniego, zdobytego w V etapie międzyzakładowego współzawodnictwa pracy.

Robotnicy krakowscy zawdzięczają swój sukces wykonaniu z nadwyżką planu półrocznego i podniesieniu prawie o 20 proc. wydajności pracy, w wyniku poważnych osiągnięć we współzawodnictwie i racjonalizatorstwie. Zwycięzka załoga wyróżniła się również podniesieniem dyscypliny pracy, co się wyraża spadkiem nieusprawiedliwionych absencji do 0,02 proc. oraz osiągnięciami w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy.

Poza sztandarem przechodnim, załoga krakowskiej fabryki sygnałów kolejowych otrzymała 200 tys. zł nagrody, które robotnicy postanowili wykorzystać na cele kulturalno - oświatowe.

Sport

Deszcz kar na piłkarzy

WARSZAWA. Posiedzenie Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN było bardzo pracowite. Najdłużej trwały dochodzenia odnośnie łódzkiego meczu Włókniarz — Ogniwo Kraków. W efekcie ukarano Włókniarza grzywnami 5000 zł (za brak porządkowych) oraz 5 tysięcy zł za brak na boisku lekarza. Jednocześnie wobec niedostatecznej ilości szczegółów dotyczących bójki Parpana i Hogendorfa WG i D zawiesił obu tych zawodników do czasu ukończenia dochodzeń. Poza tym Patkolo z Włókniarza otrzymał naganę za krytykowanie orzeczeń sędziego.



Prócz pierwszoligowców kary posypały się na piłkarzy drugiej Ligi i A-klasy. Pilarski z gdańskiego Kolejarza otrzymał rok dyskwalifikacji za wysoce niesportowe zachowanie się w czasie meczu Budowlani Poznań — Kolejarz Gdańsk. Powała (Stal Sosnowiec) i Wojtasik (Kolejarz Ostrów) otrzymali kary po 3 miesiące dyskwalifikacji za grę brutalną a Rabiej (Kolejarz Przemyśl) został zawieszony na 6 miesięcy za kopnięcie przeciwnika bez piłki na meczu z Ogniwem Tarnów.

Odezwa Brytyjskiej Partii Komunistycznej

Polityka Partii Pracy sprzeczna z interesami

narodu brytyjskiego

LONDYN (PAP). Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt ogłosił do robotników odezwę, w której stwierdza, że Wielka Brytania znajduje się obecnie w nader poważnej sytuacji.

Wszyscy szeregowi członkowie Partii Pracy i wszyscy robotnicy — stwierdza odezwa — uważają, że wojna w Korei stanowi poważną groźbę dla pokoju światowego. Brytyjskie siły powietrzne i morskie biorą już udział w wojnie koreańskiej, a siły lądowe mają być wkrótce wysłane do Korei. Rząd brytyjski ogłosił werbunek „ochotników", by zwiększyć liczebność wojsk angielskich, walczących przeciwko narodowi koreańskiemu, z którym naród brytyjski nie ma żadnych problemów spornych.

Posunięcia rządu amerykańskiego w sprawie Formozy obliczone są na rozpętanie wojny przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Krok za krokiem Stany Zjednoczone popychają Anglię na drogę nowych konfliktów.

Rząd labourzystowski ogłosił memorandum, stwierdzające, że w ciągu najbliższych trzech lat wyda 3 miliardy 400 milionów funtów szterlingów na zbrojenia. Oznacza to, że nowe, olbrzymie ciężary spadną na barki brytyjskiej klasy robotniczej. Przyczyni się to do wzrostu cen i do zwiększenia podatków, do ograniczenia kredytów na budownictwo mieszkaniowe i pogorszy jeszcze znacznie i tak już zachwianą równowagę gospodarki brytyjskiej.

Czy w tej sytuacji — zapytuje odezwa — szeregowi członkowie Partii Pracy mogą zachowywać milczenie? Obecnie realizowana jest polityka Churchilla i konserwatystów i w związku z tym naród angielski stoi w obliczu nowej katastrofy. Jesteśmy zdania, że udział Anglii w wojnach, zmierzających do zachowania władzy imperialistów nad narodami Dalekiego Wschodu, które nie chcą pozostawać nadal w niewoli kolonialnej i pragną utworzyć swe własne demokratyczne rządy, — nie leży w interesie narodu angielskiego. Nie leży także w interesie narodu angielskiego podkopywanie autorytetu ONZ przez niedopuszczanie do tej organizacji delegatów chińskiego rządu ludowego, reprezentującego 475 milionów ludzi, rządu uznanego przez rząd labourzystowski. Tym mniej naród angielski jest zainteresowany w odmowie regulowania konfliktu koreańskiego na podstawie propozycji uczynionych przez Pandit Nehru oraz odpowiedzi nań Józefa Stalina.

Odezwa kończy się słowami, wzywającymi angielską klasę robotniczą do jedności i stwierdzającymi, że jedność ta może uratować pokój światowy.

Fragmenty referatu

gen. Jóźwiaka - Witolda

c.d. ze str. 1

zany do służenia przykładem, do trwania w pierwszych szeregach wielkiego frontu walki o Plan 6-letni. Być członkiem naszego związku, nosić miano bojownika o wolność i demokrację — to nie podstawa do przywilejów i zaszczytów, ale wielki obowiązek przodownika pracy w toczącej się walce klasowej, w bitwie o budowę podstaw socjalizmu.

Walka o wykonanie Planu 6-letniego to jednocześnie wielka bitwa klasowa! Kto w cyfrach Planu 6-letniego nie dostrzega tej walki klasowej, kto choć przez chwilę sądzi, że wykonanie planu to spokojne, pokojowe wzrastanie w socjalizm — to nie rozumie elementarnych praw rządzących rozwojem społeczeństwa. Wróg klasowy walczy z nami różnymi środkami: sabotażem i szpiegostwem,, szerzeniem fałszywej plotki i wykupywaniem towarów, bandyckimi akcjami resztek podziemia i działalnością reakcyjnej części kleru. Należy to widzieć, należy uczyć się rozpoznawać wroga, demaskować go i paraliżować jego łajdackie poczynania.

Walka o wykonanie Planu 6-letniego to bitwa klasowa nie tylko o znaczeniu wewnątrzkrajowym, ale i międzynarodowym, to bitwa o wzmocnienie naszej obronności, naszej siły na arenie międzynarodowej, a wzmocnienie naszej siły — to wzmocnienie siły obozu krajów demokracji ludowej, obozu postępu i pokoju, któremu przewodzi Zw. Radziecki.

Jak w każdej bitwie, prowadzonej przez polskie masy pracujące — mamy wielkiego, braterskiego sojusznika w pierwszym kraju zwycięskiego socjalizmu.

Współpraca i zacieśnianie stosunków ekonomicznych ze Związkiem Radzieckim to nie tylko wielka, braterska, finansowa i materiałowa pomoc w budowie socjalizmu, to również i przede wszystkim wielkie, bezcenne doświadczenie, jakie czerpiemy jak z życiodajnego źródła ze skarbnicy doświadczeń stalinowskich 5-latek, stalinowskiej szkoły budownictwa socjalizmu.

I tę świadomość trzeba przenieść w szerokie masy członków związku — świadomość, że nasze nowe życie budujemy przy pomocy i współpracy ze Zw. Radzieckim, przy ścisłym współdziałaniu z krajami demokracji ludowej.

Z kolei gen. Jóźwiak przeciwstawia pokojowe budownictwo krajów demokracji ludowej bandyckim planom obozu imperialistycznego oraz omawia dojrzewanie świadomości społecznej i politycznej szerokich mas pracujących krajów kapitalistycznych i kolonialnych, stwierdzając:

Nie zagłuszy wielkiego głosu bojowników, walczących o pokój, łoskot bomb amerykańskich, rzucanych na cywilną ludność Korei. Cyniczna, zbrodnicza agresja amerykańska na Korei stała się dla bojowników o pokój jeszcze jednym alarmującym sygnałem, że o pokój nie wolno prosić, trzeba go wywalczyć.

Dla agresorów amerykańskich wojna na Korei stała się jeszcze jednym alarmującym ostrzeżeniem, że sama techniką nie można zwyciężyć ludzi, owianych wielką ideą wolności i postępu, ideą sprawiedliwości społecznej, nieśmiertelną ideą marksizmu-leninizmu. Każdy dzień na froncie koreańskim staje się kompromitacją imperializmu amerykańskiego, a walcząca, bohaterska Korea ma swoich sojuszników wszędzie tam, gdzie są i walczą bojownicy o pokój.

Nasz Plan 6-letni w ogólnej ofensywie walki o pokój, jest jednym z ważnych ogniw tej ofensywy. Prawdę tę trzeba uświadomić wszystkim członkom naszego związku i pamiętać, że musimy po pierwsze: pracować, po drugie: pracować, po trzecie: pracować.

Reasumując swoje przemówienie, gen. Jóźwiak stwierdza, że związek powinien:

1) Zmobilizować masy członkowskie do przestudiowania i zrozumienia zadań Planu 6-letniego,

2) Zaktywizować członków związku wokół wielkiego dzieła wykonania Planu 6-letniego,

3) Zmobilizować członków związku do przodowania w walce o oszczędność, dyscyplinę pracy w walce o terminowe wykonanie planu,

4) Uzbroić członków związku do walki z biurokratyzmem i rutyniarstwem, mając w pamięci słowa prezydenta Bieruta, że „niebezpieczny, a nawet zabójczy jest zarówno ciasny i ograniczony praktycyzm, nie umiejący dostrzec poza suchymi cyframi żywych ludzi, jak i odrywanie się od palących, codziennych trosk i procesów produkcyjnych".

5) Podnosić kwalifikacje zawodowe wszystkich członków związku jak również pogłębiać ich poziom ideologiczny,

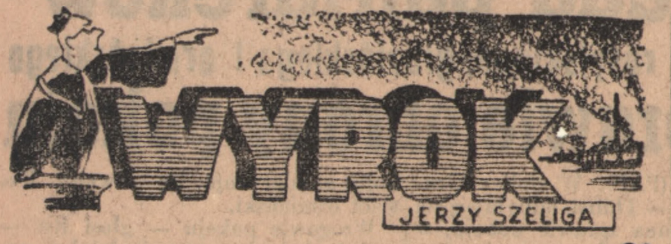
6) Uczyć członków związku stalinowskiej dbałości o kadry.

Kończąc swe przemówienie gen. Jóźwiak stwierdza:

„Masy pracujące Polski, ich awangarda — klasa robotnicza ze swym sztabem bojowym — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą stoczyła już niejedną bitwę i wygrywała. Wygrywała dzięki ofiarności i entuzjazmowi mas pracujących, dzięki niezniszczalnym siłom radosnej, twórczej energii, jaką rodzi wyzwolenie klasy robotniczej spod ucisku kapitału. I tę naszą wielką bitwę o Plan 6-letni, o szczęście naszej ojczyzny, o pokój — pod wodzą nauczyciela proletariatu świata i chorążego pokoju — Wielkiego Stalina — wygramy...

Najście policji na lokale partii komunistycznej

RZYM (PAP) Policja włoska dokonała najścia na 8 lokali partii komunistycznej w Rzymie, przeprowadzając rewizję i konfiskując częściowo archiwa. Kilkudziesięciu funkcjonariuszy partyjnych zatrzymano pod pozorem „sprawdzenia tożsamości". Senatorowie i deputowani komunistyczni złożyli energiczny protest przeciwko bezprawnemu postępowaniu policji.



80

Łęski jeszcze bardziej zniżył głos:

— Nie pamiętasz czy w nocy, wiesz przecież kiedy, miałem kapelusz?

Twarz „Wąsika" spoważniała od razu. Z wysiłkiem przetarł dłonią czoło. Przez parę sekund milczał, przypominając sobie szczegóły ich nocnej wyprawy.

— Miałeś... — bąknął wreszcie — Tak mi się przynajmniej wydaje, że miałeś...

Zapadła cisza. Stali naprzeciw siebie, nie wiedząc, co powiedzieć. W oczach Janusza zapalił się lęk. Nerwowym ruchem obciągnął marynarkę.

— A do domu wróciłem bez kapelusza...

„Wąsik" leciutko gwizdnął przez zęby. Zbyt był przebiegły, by nie orientować się, jakie może mieć następstwa ten drobny i nieważny na pozór epizod.

— Może cisnąłeś go gdzieś w kąt i teraz nie możesz znaleźć?

Janusz przecząco pokręcił głową.

— Wykluczone! Przeszukałem całe mieszkanie! Ani śladu! Musiałem go w nocy zgubić!

Czesiek „Wąsik" z rozbudzoną nagle pasją splunął na ziemię.

— Ty zawsze strzelisz jakieś głupstwo! Wiesz, czym to może się skończyć?

— Wiem, ale...

— Lepiej nie gadaj nic! I w ogóle, nie ma najmniejszego sensu byśmy tu stali i na oczach wszystkich prowadzili konferencję! Wracaj do domu i raz jeszcze sprawdź a ja poczekam na ciebie w „Metropolu"! Jeśli nie znajdziesz tego przeklętego kapelusza, to trzeba będzie wynosić się z Wierzbnika! I to szybko!

Był denerwowany i zalękniony. Doskonale zdawał sobie sprawę z grozy sytuacji.

— Idź teraz do domu! — powtórzył ze złością i odwrócił się na pięcie. Po paru sekundach zniknął w drzwiach szynku.

Janusz stał chwilę bez ruchu, wreszcie westchnął ciężko i ruszył w stronę willi ojca. Idąc, trwożnie rozglądał się na boki, jakby czekając tylko, aż zza któregoś rogu wychylą się zmierzający po niego milicjanci. Ciężkim brzemieniem opadł nań strach. Poplątał myśli, zakradł się do serca, odebrał spokój.

I co teraz? Zdało mu się, że widzi wyraźnie: kapelusz jest już w rękach władz bezpieczeństwa... nie trzeba wielkiego wysiłku, by stwierdzić kto jest jego właścicielem... oni to potrafią... jeśli jeszcze teraz nie wiedzą, to wkrótce przestanie to być dla nich tajemnicą... a wtedy...

Wzdrygnął się cały. Nie mógł o tym myśleć.

Przyśpieszył nieco kroku, bo nagle obudziła się w nim nadzieja. A może źle szukał może nie wszędzie zajrzał? Może nerwy wprowadziły go w błąd? Albo po prostu, wychodząc wczoraj wieczorem z domu był bez kapelusza?

Sprzeczne myśli biegły mu przez mózg niespokojną, chaotyczną gromadą.

Gdy dotarł do furtki — zdenerwowanie doszło do szczytu.

Natarczywie zadzwonił. Otworzyła mu Marylka. Wyglądała jak zwykle, lecz wydało mu się, że widzi w jej oczach jakiś podejrzliwy wyraz. To go jeszcze bardziej rozdrażniło.

— Czego się gapisz, co? — warknął.

Dziewczyna wzruszyła ramionami i nie odzywając się ani słowem zniknęła w kuchni.

Popatrzył za nią ze złością, po czym rozejrzał się po przedpokoju. Tu kapelusza nie było, to nie ulegało wątpliwości. Mimo to raz jeszcze postanowił dokładnie sprawdzić. Zbliżył się do wieszaka i nagle przystanął.

Drzwi od jadalni uchyliły się i stanęła w nich Marta. Twarz miała jakoś dziwnie zmienioną, oczy czujne i uważne.

— Byłeś w tartaku? — zapytała.

— Nie...

— Dlaczego?

Spojrzał na nią z niechęcią:

— A co cię to obchodzi? Nie byłem, bo tak mi się podobało!

Wyczuła w jego głosie trawiący go niepokój, co potwierdziło obudzone w niej podejrzenia.

— Oczywiście, że to mnie nic nie obchodzi... — powiedziała cicho, nie przestając go obserwować — Przecież zawsze robisz tylko to, co ci się podoba. Sądziłam jednak, że dzisiaj...

— Nie zawracaj mi głowy! — przerwał jej szorstko i zmieniając nagle ton głosu zapytał pojednawczo — Powiedz mi raczej, czyś nie widziała tu gdzieś tego mojego szarego kapelusza? Zniknął bez śladu!...

Oczy dziewczyny rozszerzyły się nienaturalnie. Cofnęła się o pół kroku.

— Szarego kapelusza? — spytała tak wyraźnie zmienionym głosem, że spostrzegł to od razu i pożałował swych słów.

— Tak — potwierdził — nie widziałaś go?

Pokręciła przecząco głową. Twarz miała rozgorączkowaną i podniecona. Policzki parzyły, niczym ogień.

Tak... sam potwierdził słuszność jej domysłów... sam potwierdził...

Spoglądała na niego z jakimś przykrym zdziwieniem w oczach. To był jej brat?

— Nie... — wyrzuciła nagle — Nie widziałam!

Zgon prof. J. Strażewicza



Gdy prasa przyniosła wiadomość o przyznaniu prof. dr Wacławowi Janowi Strażewiczowi I nagrody Naczelnej Izby Aptekarskiej za prace naukowe — uczony ten już nie żył. W nocy poprzedzającej dzień w którym ogłoszona została wiadomość o wyróżnieniu go zamknął on oczy na zawsze. Zmarł po niezwykle pracowitym życiu, mając na swym koncie naukowym wspaniałą pozycję z dziedziny farmacji.

Urodził się w 1889 r. jako syn małorolnego chłopa w Sakniewie w b. gub. suwalskiej. Po nauce w tajnej szkole w Wilnie złożył w Kuratorium Okręgowym w Petersburgu egzamin na ucznia aptekarskiego, by następnie pracować w aptekach centralnej Rosji i Syberii. Już wówczas obudziło się w nim zainteresowanie dla roślinności leczniczej i tej dziedzinie wiedzy pozostał nieprzerwanie wierny dochodząc w niej do świetnych wyników naukowych.

Po powrocie do Wilna obejmuje stanowisko inspektora Ogrodu Roślin Leczniczych Uniwersytetu Stefana Batorego a równocześnie zapisał się na studia farmaceutyczne. W roku 1926 uzyskał dyplom magistra farmacji, następnie doktorat i veniam legendi. Jako stypendysta Funduszu Kultury Narodowej zwiedził Węgry i Austrię zaznajamiając się tam z zagadnieniami produkcji i obrotu surowcami leczniczymi.

W roku 1937-8 powołany został na profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Poznańskiego. Po wojnie zajął się najpierw odbudową zniszczonego Zakładu Farmakognozji UP. W roku 1946 Akademia Lekarska w Gdańsku prosiła Zmarłego o zorganizowanie Wydziału Farmaceutycznego tej Akademii i w tym roku na zlecenie Ministerstwa Zdrowia już jako prodziekan Wydziału Farmaceutycznego UP organizuje Państwowy Instytut Naukowy Leczniczych Surowców Roślinnych w Poznaniu i stacje Naukowo-Doświadczalną w Gdańsku.

Zmarły był założycielem i redaktorem pierwszego w Polsce czasopisma zielarskiego pt. „Rośliny lecznicze i przemysłowe".

Prof. dr. Strażewicz był członkiem szeregu towarzystw naukowych z Polską Akademią Umiejętności na czele. Ostatnio piastował godność przewodniczącego podsekcji Farmaceutycznej I Kongresu Nauki Polskiej.

W roku 1949 odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym straciła nauka polska wybitnego farmakognostę, który rzuceniem nowych świateł na dotychczas nieopracowane zagadnienia zasłużył sobie na stałą pamięć jako wybitny naukowiec w swej dziedzinie. (S)

Wre praca na terenach Nowej Huty

MIASTO MŁODZIEŻY

Młode ręce budują największy obiekt Planu 6-letniego



Nowa Huta, w sierpniu ZMP-owcy i junacy SP z całej Polski, budując z zapałem najważniejszy obiekt planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce — Nową Hutę, wzorują się w pracy i nauce na wspaniałych osiągnięciach młodzieży radzieckiej, której dziełem jest, jeden z najważniejszych ośrodków metalurgicznych ZSRR — Komsomolsk nad rzeką Amur.

Już w pierwszych dniach entuzjastycznie podjętej przez młodzież ZMP-owską pracy, we wszystkich brygadach budujących drogi, mosty, linie kolejowe i bloki mieszkalne dla Nowej Huty — wyłonili się wybitni przodownicy pracy. Od początku rozwinęła się nowa, dla wielu młodych nieznana dotąd jeszcze, socjalistyczna forma pracy — współzawodnictwo.

Młodzież korzystając z doświadczeń wybitnych fachowców, buduje swą przyszłość, kształci się i hartuje. Z praktykantów wyrastają samodzielni pracownicy, murarze, zbrojarze, instalatorzy i cieśle. Rosną nowi ludzie, o nowej moralności i nowym stosunku do pracy — powstają kadry młodych budowniczych socjalizmu w Polsce.

Młodych widzimy wszędzie — prowadzą traktory i nowoczesne auto-wywrotki, obsługują wielkie „Stalińce", spychacze ziemi radzieckiej produkcji, samodzielnie wznoszą w koloniach robotniczych nowoczesne bloki mieszkaniowe, ze śpiewem maszerują do pracy. Wszędzie, na całym olbrzymim terenie budowy huty-giganta, dominuje czerwień krawatów i zielony kolor ZMP-owskich koszul.

Młodzieńczy entuzjazm i energia udziela się wszystkim. Nie ma na terenie nowopowstającego, w przyszłości stutysięcznego miasta — ludzi starych. Wszyscy są młodzi, z zapałem wznoszą białotynkowane bloki, gdzie w dużych, słonecznych pokojach, wyposażonych we wszelkie nowoczesne urządzenia, mieszkać będą ich matki, żony i dzieci. Tysiące robotników jasnym wzrokiem patrzy w przyszłość.

Wśród 51-ej, przodującej w tej gigantycznej pracy, ochotniczej brygadzie ZMP, wykonującej przeciętnie od 135—240 proc. normy, spotykamy niestrudzonych w pracy i nauce — wybitnych przodowników.

Pracuje tu, odznaczony niedawno Srebrnym Krzyżem Zasługi, zawsze uśmiechnięty młodziutki Piotr Ożański. Obecnie samodzielny murarz — popularny na terenie budowy „Pietia", syn małorolnego chłopa z województwa rzeszowskiego, wykonuje stale ponad 200 proc. normy. Pracując przy budowie pierwszego socjalistycznego miasta w Polsce, nie tylko sam osiągnął pełne kwalifikacje zawodowe, lecz również wyszkolił 5 swych kolegów na samodzielnych murarzy. Ostatnio jego grupa i grupa ZMP-owca Szczygła, pobiła gólnopolski rekord młodzieżowy w murarce, układając ponad 34 tysiące cegieł w przeciągu 8 godzin. Obecnie 51 brygada, posiadająca 23 wykwalifikowanych, rekrutujących się z junaków murarzy, prowadzi samodzielnie budowę całej kolonii młodzieżowej C2, składającej się z pięciu olbrzymich bloków mieszkalnych.

Również i 52 ochotnicza brygada ZMP, prowadząca budowę 2 bloków mieszkalnych i szkoły podstawowej dla dzieci robotników, pod kierownictwem 15 wyszkolonych, samodzielnych murarzy młodzieżowców, wśród których przoduje Józef Kraj, osiąga wspaniałe rezultaty.

17 letni J. Kraj, syn małorolnego chłopa z powiatu kłodzkiego, osiąga stale około 250 proc. normy. „Chciałbym w przyszłości — mówi pełen zapału młody junak, odznaczony w dniu Święta Odrodzenia — Brązowym Krzyżem Zasługi — kształcić się nadal, aby po skończeniu budowy Nowej Huty, pracować w niej w dalszym ciągu". Brygada transporterów, składająca się z sześciu innych junaków 52 ochotniczej brygady ZMP, ustanowiła rekord przy dowozie materiałów budowlanych, osiągając w ramach „Czynu Lipcowego" po 945 porc. normy.

Takich jak Ożański i Kraj jest wielu. Wszyscy oni we wspaniałej, twórczej pracy pokojowej, budują nowe dzieło młodego pokolenia, „Polski Komsomolsk" — Nową Hutę.

Franciszek Fenikowski

KONCERT

w Katedrze Oliwskiej

Przeszedłem pierwszą bramę z kamienia i cegły,
lecz niespodzianie druga oczom się odmyka
i coraz głębiej wchodzę w las mroczny, rozległy,
którym mnie otoczyła zbudzona muzyka.

To czarny anioł wzniósłszy do ust trąbę złotą
zbudził gusłem kamienny bór, zadrżały bowiem
pnie gotyckich filarów i nade mną oto
gałęzie sklepień szumią, srebrnym nut listowiem...

Melodia rośnie puszczą ogromną i mroczną,
idę cichszy od cienia drżąc na myśl o porze,
gdy tony się pod ostrzem ciszy walić poczną
i zgniotą mnie... Lęk wzbiera falą niby morze.

Anioł znowu wzniósł trąbę. Błądzę jak w malignie
wśród puszczy, której gęstwy dłonie nie rozedrą,
aż spadną liście dźwięków, melodia zastygnie
i znowu pieśń skrzydlata stanie się katedrą.

Z życia ZSRR

NOWOŚCI FILMOWE

Na ekranach kin radzieckich ukażą się wkrótce filmy nowej produkcji. . Kijowska wytwórnia filmów fabularnych przygotowuje obecnie 3 filmy pełnometrażowe. Pierwszy z nich, poświęcony jest życiu znakomitego poety ukraińskiego — Tarasa Szewczenki. Drugi film pt. „Gwiazda" oparty jest na scenariuszu Aleksandra Korniejczuka. „Ludzie niespokojni" to tytuł trzeciego filmu, nakręcanego w wytwórni kijowskiej, opartego na scenariuszu Pomieszczykowa i Aleksiejewa. Wytwórnia kijowska zakończyła realizacje wielu filmów, poświęconych osiągnięciom rolnictwa radzieckiego. Filmy te cieszą się olbrzymią popularnością wśród chłopstwa kołchozowego.

Wytwórnia filmów popularnonaukowych w Moskwie przystąpiła do nakręcania filmu naukowego pt. „Morze żyje". Reżyserem i autorem scenariusza jest A. Zguridi. Większość zdjęć dokonana zostanie na dalekiej Północy.

NOWE WAGONY KOLEJOWE

Kolejnictwo radzieckie wyposażone zostało w roku bieżącym w wiele nowych i komfortowych wagonów pasażerskich, wykonanych całkowicie z metalu. Na wszystkich głównych magistralach kursują już liczne pociągi pasażerskie, składające się wyłącznie z nowych metalowych wagonów. Całkowita konstrukcja metalowego wagonu zwiększa bezpieczeństwo podróży i płynność jazdy. Każdy wagon wyposażony jest w specjalny system wentylacyjny, który niezależnie od pory roku doprowadza do wnętrza wagonu świeże powietrze — w lecie ochłodzone, a w zimie podgrzane. W najbliższym czasie przemysł radziecki rozpocznie seryjną produkcję pasażerskich wagonów metalowych miękkich i sypialnych.

Z dnia

Co robić gdy ukąsi żmija?

Żmije jadowite rozmnażają się w naszym kraju w miesiącach letnich. W tych też miesiącach zdarzają się najczęściej ukąszenia ludzi przez żmije.

Jad żmiji krajowych, które reprezentuje żmija zygzakowata, inaczej grzmiel, łbieniec — działa szkodliwie przeważnie na naczynia krwionośne i na krew.

Miejsce ukąszenia zaznaczą się przez dwie niewielkie ranki, w okolicy których występuje bolesność tkanek, obrzmienie, wybroczyny krwawe podskórne. Obrzęk tkanek szybko rozszerza się na części sąsiednie. Później mogą wystąpić zaburzenia ogólne, a więc wymioty, biegunka, krwawienie z błon śluzowych, osłabienie czynności serca, wreszcie w przypadkach ciężkich może nastąpić śmierć.

Zabiegi ratownicze w przypadku ukąszenia przez żmije jadowita mają na celu:

1. powstrzymanie wchłaniania się jadu do ustroju z miejsca ukąszenia;
2. zobojętnienie lub zniszczenie jadu, który dostał się do rany;
3. zadziałanie na objawy zatrucia ogólnego ustroju.

Przenikanie jadu do ustroju można do pewnego stopnia osłabić przez natychmiastowe założenie opaski uciskającej kończynę tuż powyżej miejsca ukąszenia. Jako opaski użyć można ręcznika, chustki, sznura, rzemienia, rurki gumowej itp. Opaska winna wywierać silny ucisk, nie należy jej jednak pozostawić dłużej niż na pół godziny, gdyż długotrwałe zaburzenie w krążeniu krwi w kończynie może doprowadzić do martwicy.

Po założeniu opaski należy starać się podtrzymać krwawienie z ranki. W tym celu, o ile to możliwe, należy, obficie zmywać rankę wodą, ewentualnie postawić bańkę na miejscu ukąszenia. Stosują niekiedy wysysanie rany ustami. Wyssaną krew należy wypluć. Zabieg ten może być niebezpieczny, o ile w jamie ustnej są jakiekolwiek ranki lub istnieje krwawienie z dziąseł.

Nie należy przypalać rany rozpalonym żelazem ani żrącymi środkami chemicznymi, w szczególności nie stosować amoniaku ani alkoholu. Ze środków chemicznych można stosować do zmywania ranki 2 proc. wody roztwór chlorku wapna.

Wreszcie należy nałożyć zwykły opatrunek antyseptyczny.

Dla zobojętnienia jadu, który przeniknął do ustroju istnieje tylko jeden sposób, mianowicie zastosowanie surowicy swoistej przeciw jadowi żmij. Surowicę należy wstrzyknąć podskórnie lub domięśniowo jak najprędzej po ukąszeniu w ilości 20 cm^3.

W przypadkach ciężkich lub zaniedbanych, tzn. jeżeli od ukąszenia upłynęło kilka godzin, należy wstrzyknąć 40 cm^3 surowicy dożylnie lub w razie niemożności domięśniowo.

Surowica, którą rozporządzamy w kraju, jest surowicą końską. Przy podawaniu jej należy postępować tak samo, jak przy stosowaniu innych surowic leczniczych końskich.

W razie wystąpienia objawów osłabienia czynności serca wskazane jest zastosowanie środków nasercowych, jak kofeina, strychnina itp. W każdym przypadku ukąszenia przez żmiję jadowitą należy chorego skierować jak najprędzej do lekarza, ośrodka zdrowia lub szpitala.

Surowicę przeciw jadowi żmij posiadają na składzie wszystkie wojewódzkie Filie Państwowego Zakładu Higieny oraz przynajmniej jedna apteka w każdym mieście powiatowym i dwie apteki w mieście wojewódzkim lub wydzielonym.

Zgon Tadeusza Kańskiego

Kartka z życiorysu

realizatora filmu „Czarci Żleb"



Scena z filmu polskiego „Czarci Żleb", który niedawno temu oglądaliśmy na ekranach. Tadeusz Kański był realizatorem tego filmu i grał w nim rolę szefa bandy przemytników. Na zdjęciu Tadeusz Kański z rękami podniesionymi nad głową.

Dnia 5 bm. zmarł w Warszawie znany reżyser filmowy Tadeusz Kański, realizator filmu „Czarci Żleb".

Tadeusz Kański urodził się dn. 19. 7. 1902 r. w Raju, woj. tarnopolskiego. Szkołę średnią skończył w Brzeżanach, po czym studiował architekturę na politechnice we Lwowie, a następnie w Turynie, gdzie też zaczął specjalizować się w zakresie filmu. Po powrocie do kraju w r. 1930 ukończył Państwowy Instytut Sztuk Teatralnych i pracuje w filmie polskim jako asystent reżysera i aktor. M. in. brał udział w filmie „Dziesięciu z Pawiaka".

Podczas okupacji był członkiem tajnego zarządu ZASP. W r. 1941 chciał się wraz z żoną przedostać do ZSRR, lecz został aresztowany i jako posądzony o współudział w zabójstwie Igo Syma — wywieziony do Oświęcimia. W r. 1943 został ponownie aresztowany za dywersję materiałową na terenie niemieckiego Ostbauministerium. Tadeusz Kański brał udział w Powstaniu Warszawskim, a po ucieczce z Pruszkowa został w Krakowie aresztowany, jednak uciekł z więzienia.

Po oswobodzeniu jest delegatem Wydziału Opieki Społecznej i organizuje w Zakopanem Zw. Zaw. Pracowników Sztuki, którego był przewodniczącym. W tym samym roku objął dyrekcję okręgu poznańskiego Polskiego Radia, a następnie pracował nad budową rozgłośni w Bydgoszczy, Szczecinie i Toruniu.

W r. 1947 Tadeusz Kański objął w Filmie Polskim stanowisko zastępcy dyrektora naczelnego, następnie zaś przeszedł do działu Realizacji Filmu. Dziełem jego był film „Czarci Żleb", w którym wystąpił też jako szef bandy przemytniczej. Za realizację tego filmu Tadeusz Kański wraz z jego zespołem twórczym odznaczony został w ub. miesiącu Państwową Nagrodą Artystyczną II stopnia.

ŚWIAT KOBIECY

Nr. 29 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 9. 8. 1950

Szkolą się NOWE KADRY

Kobiety szkolą się coraz liczniej w zawodach do tej pory niedostępnych.

W szkole Szybowcowej Ligi Lotniczej Okręgu Gdańskiego szkolą się pilotki szybowcowe, junaczki SP, ochotniczo przybyłe ze wszystkich okręgów Ligi Lotniczej.

*

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Bydgoskich Warsztatach Mechanicznych zorganizował przeszkolenie 15 pracownic na spawaczy elektrycznych i acetylenowych.

*

Huta „Jedność" i huta „Pokój" w świeżo otworzonych gimnazjach dla dziewcząt przygotowują fachowców techników. Szkolą w zawodach tokarskim, modelarskim, stolarskim itp.

*

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie zorganizowała pierwszy kurs dla konduktorek kolejowych. — Kurs ukończyło 30 kobiet, które po otrzymaniu mundurów zostały przydzielone do służby na podmiejskich pociągach osobowych.

*

Okręgowa Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Poznaniu zorganizowała pierwsze w Polsce zespoły obsługi ambulansów pocztowych. (A)

O przyśpieszenie i zagwarantowanie wielkiego zwycięstwa

Spółdzielnie pracy dla kobiet

Gdańsk, w sierpniu

W ostatnim dodatku „Świat Kobiecy" pisaliśmy o kadrach kobiecych dla spółdzielczości pracy. Dla uplastycznienia tematu jak bezrobotne kobiety zdobywają na kursach ZSP zawód i samodzielną egzystencję, oraz dla przedstawienia sytuacji na Wybrzeżu przeprowadziliśmy rozmowę z p. Józefem Chojnackim, kierownikiem działu szkoleniowego w dziale kadr Zw. Spółdzielni Pracy w Gdyni.

Do spółdzielni azetowskich przyjmowane są na Wybrzeżu bezrobotne kobiety powyżej 35 lat (pewne odchylenie wieku jest dopuszczalne w jedną i drugą stronę) oraz w drodze wyjątku kobiety obarczone liczną rodziną i znajdujące się w trudnych warunkach bytowych. Po rekrutacji poddawane one są gruntownemu szkoleniu w przewidzianych dla nadmorskiego regionu specjalnościach. W okresie nauki nie mogą one zarobkować, dlatego otrzymują bezzwrotne stypendia, wynoszące w I miesiącu 7.500 zł, w II 5.000 i w III 3.000 zł. Różnicę do podstawowej płacy uczestnicy kursu osiągają przez praktykę w spółdzielni. System stypendialny jest tak pomyślany, aby kursantki w toku nauki miały zapewnione minimum egzystencji, wyrażające się kwotą 8.500 zł miesięcznie.

Po 3 miesiącach szkolenia kursantki przechodzą do normalnej akordowej pracy w spółdzielni i zarobki ich wahają się w zależności od branży i wydajności pracy od 10.000 do 16.000 zł miesięcznie. Największe możliwości zarobkowe mają wykwalifikowane spółdzielczynie w galanterii. Z wyszkolonych kadr tworzy się nowe samodzielne spółdzielnie pracy, lecz z tą chwilą nie kończy się programowe szkolenie kadr ZSP nieustannie organizuje specjalne kursy przy pomocy własnego aparatu szkoleniowego, względnie kursy zlecone za pośrednictwem Zakładu Doskonalenia Rzemiosła. Wszystkie one mają na celu podnoszenie kwalifikacji zawodowych członków spółdzielni pracy, co przyczynia się do usprawnienia procesów produkcyjnych i podnoszenia możliwości zarobkowych członkiń.

Na odcinku szkoleniowym gdyński Zw. Spółdzielni Pracy ma poważne osiągnięcia. Przeszkolono już gruntownie dla „Gdynianki" 200 osób, dla spółdz. „22 Lipca" — 300 osób, dla „Oliwianki" 50, dla „Tęczy" 65 i dla „Galanterii" — 25 osób.

W toku organizacyjnym są nowe spółdzielnie i akcje szkoleniowe. Na najbliższy okres przewiduje się utworzenie azetowskich spółdzielni w Malborku, Tczewie, Starogardzie i w Gdańsku. Dla nowych spółdzielni w Starogardzie i Gdańsku przewiduje się wyrób ozdób choinkowych na eksport.

Azetowska spółdzielczość pracy może się poszczycić największymi osiągnięciami produkcyjnymi w branży odzieżowej i metalowo-drzewnej. Wartość rocznej produkcji wynosi setki milionów zł. Całą produkcję odbiera „Spólnota Pracy" i rozprowadza przez punkty detaliczne.

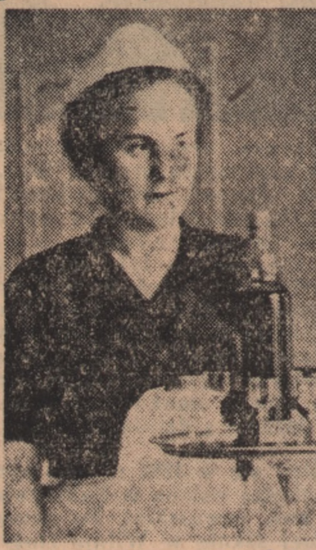
Mieliśmy okazję widzieć azetowskie spółdzielczynie przy pracy zawodowej w warsztatach spółdzielczych i przeprowadzić rozmowy. Wszystkie wyrażają radość z powodu usamodzielnienia się i zdobycia zawodu, a fakt uczestniczenia w pozytywnych procesach produkcyjnych napawa je dumą, że wreszcie stały się pełnoprawnymi członkami wielkiej rodziny pracy.

Rozwój kadr kobiecych ze względu na wysokie możliwości ekonomiczne, jakie są utajone w dotychczas biernych pod względem gospodarczym masach kobiecych, powinien być otoczony najżywszą troską całego społeczeństwa zwłaszcza w okresie realizacji Planu 6-letniego. Udział kobiet w jego realizacji może przyśpieszyć i zagwarantować wielkie zwycięstwo na tym najważniejszym narodowym froncie pracy.

Zdz. W.

Nasze sylwetki

W „fabryce obiadów" przoduje kobieta



— Większość życia spędza się w pracy zawodowej, a jeżeli pracę tę się umiłowało, jeżeli pracuje się w fachu, który nas interesuje, to wówczas praca zawodowa daje nam pełnię zadowolenia, a życie jest piękne i ciekawe...

Tak twierdzi Izabela Krysteller — kujawianka, kelnerka największej na Pomorzu „fabryki obiadów" — Centralnej Gospody Ludowej w Bydgoszczy.

Każdy stały bywalec Gospody zna ją doskonale z widzenia. Zawsze pogodna, uśmiechnięta, dwoi się i troi, aby jak najszybciej i najsprawniej obsłużyć swój rejon, a rejon jej nigdy nie był i nie będzie „zaklętym rejonem"...

— Pracuję w swoim fachu 6 lat. Dziś w porze obiadowej podaję co najmniej 150 obiadów, nie licząc innych dań, a mimo to po 8-godzinnym dniu pracy nie jestem znużona. Zamiłowanie do pracy i wprawa — oto wszystko.

Izabela Krysteller jest dzielną niewiastą. W czasie okupacji brała udział w partyzantce na terenie Krosna — teraz w czasie pokojowym jest przodownicą pracy w swoim fachu. Czeka ją w najbliższym czasie odznaczenie.

Nie łatwy jest zawód kelnerki. Trzeba mieć wiele taktu, wiele pogody ducha, wiele zimnej krwi. Nie łatwo wybić się w tej pracy, ale Izabela Krysteller posiada wiele radości życia i to jej w dużej mierze dopomogło do osiągnięcia zaszczytnego miana przodownicy pracy.

S. R.

MATKA wychowawczynią i wychowanką

Wychowanie dziecka na pożytecznego człowieka społeczeństwa i dobrego obywatela jest przedewszystkim obowiązkiem rodziców. Wychowanie rozpoczyna się już przed urodzeniem... Fizyczne właściwości rodziców, a szczególnie tryb życia matki, wywierają wielki wpływ na dziecko. Grzechy rodziców mszczą się na niewinnych istotach. Niestety, dosyć często rodzice o tym nie pamiętają i nie uświadamiają sobie, jak wielką odpowiedzialność biorą na siebie, dając dziecku życie. Wina leży w ich własnym wychowaniu. Do każdego zawodu wymaga się odpowiednich kwalifikacji fizycznych i psychicznych, zdrowia, zalet charakteru i umysłu. Do zawarcia małżeństwa wystarczy nie być umysłowo chorym, być wolnym od chorób sekretnych, nieuleczalnej gruźlicy. Nikt nie pyta o przymioty charakteru ani o podstawowe wiadomości z higieny, a szczególnie higieny dziecka. A przecież znajomość ta jest konieczna. Wiadomości o higienie, wyniesione ze szkoły, nie wystarczają, a przeważnie wywietrzały z głowy.

Jak się zachować podczas ciąży, dowiaduje się przyszła matka zwykle w ostatnich chwilach od własnej matki, teściowej lub znajomych. A rady są często rozbieżne. To samo dzieje się po urodzeniu dziecka. A przecież kobieta powinna być przygotowana do macierzyństwa, powinna wiedzieć, jak żywić, jak ubierać dziecko, jak zaspokajać jego pierwsze potrzeby. Wielkim dobrodziejstwem są dziś poradnie dla matki i dziecka i żłóbki. Ale one nie uwalniają matek od obowiązku zdobycia potrzebnych wiadomości z higieny w ogóle, a w szczególe dziecka.

Piękny wzór matki-wychowawczyni stworzył Pestalozzi w jednym ze swych dzieł pedagogicznych. Jest to wzór osiągalny przez każdą matkę, która rozumie swe obowiązki wobec dzieci, wobec społeczeństwa. Są jednak matki, które kochają swe dzieci, ale nie umieją ich wychować. Brak im bowiem głównych zalet wychowawczych: stanowczości i wytrwałości. Te zaś są potrzebne, aby dziecko przyzwyczaić do wszystkiego, co kształci jego wolę, nie łamiąc jej, i rozwija charakter, nie pozbawiając dziecka jego osobowości. Matki, którym brak tych zalet, ustępują przed uporem i oporem dziecka.

Ale nie słowa wychowują dziecko, a zwłaszcza niemowlę, które ich nie rozumie. Wychowuje je przyzwyczajenie do wszystkiego, czego od niego należy żądać. Zaniedbanie tego może mścić się w przyszłości. Wybitny pedagog radziecki Makarenko powiada, że łatwiej jest wychować dobrze niż poprawić złe wychowanie. Toteż od pierwszej chwili sumiennie należy wypełniać obowiązki wychowawcze.

Przesadza, kto wychowaniu w pierwszym roku życia przypisuje decydujący wpływ na resztę życia. Ale kto poznał trudności wychowania w tym okresie, ten skłonny jest potwierdzić to zdanie. Często maleństwo stawia taki opór środkom wychowawczym, że tylko wielka stanowczość i wytrwałość matki prowadzą do celu.

Rola ojca w wychowaniu w okresie niemowlęctwa jest drugorzędna. Dopiero z czasem uzyskuje on wpływ na wychowanie.

Dochodzimy więc do wniosku, że kobieta, aby sprostać swemu zadaniu matki-wychowawczyni, powinna być należycie do niego przygotowana. Już szkoła stopnia licealnego powinna zaznajomić swe wychowanki z obowiązkami matki-wychowawczyni. Poza tym kandydatki do stanu małżeńskiego należałoby przygotować na odpowiednich kursach obowiązkowych. Nie znaczy to, aby przyszły ojciec wolny był od obowiązku wykazania zasadniczych wiadomości wychowawczych, a szczególnie higieny dziecka.

Pedagog.

Co przynosi pani moda?



Model: Księgarnia Gieryna, Bydgoszcz

Wielki wkład kobiet Albanii w budowę swojej ludowej ojczyzny

Zwycięstwo, które naród albański odniósł w wyborach do Zgromadzenia Ludowego, zostało odniesione również dzięki udziałowi kobiet albańskich.

Udział kobiet w konferencjach i wiecach organizowanych przez Front był duży i pełen rozmachu. w 17 okręgach 22.335 kobiet wzięło udział w 2.262 konferencjach i wiecach. Ponadto, w 23 okręgach 219.135 kobiet uczestniczyło w 29 wiecach i 4.434 konferencjach. Wiele dobrych wyników dały podczas kampanii odczyty, rozmowy, pogadanki zbiorowe wśród kobiet.

Ilość kobiet, uczestniczących w akcjach politycznych kampanii wyborczej doszła do 269.368. Podczas całej kampanii kobiety wspaniale się zmobilizowały we wszystkich pracach, które przyczyniają się do zrealizowania planu państwowego.

W pracach rolnych uczestniczyło 23.873 kobiet i wypieliło 27 ha ziemi uprawnej, zasiało 28 ha bawełny, około 18 ha słonecznika, obrobiło ponad 20 ha upraw kukurydzy i ponad 6 ha buraków. Utworzono 398 zespołów. W okręgach 2.327 kobiet wspomogło ośrodki pozbawione robotników. W budowach i naprawianiu budynków szkolnych, przy budowach studni, oczyszczaniu ulic 44.761 kobiet wzięło udział i wykonało 125.130 godzin pracy.

Z 9 okręgów 296 kobiet poszło ochotniczo budować drogę żelazną Pekin — Elbasan. Kobiety biorą udział w kursach przeciw analfabetyzmowi.

1 października odbędzie się III Kongres Kobiet Albańskich pod hasłem: „Dla budowy socjalizmu, dla obrony ojczyzny i pokoju w świecie". (A)

Kobieca brygada wzywa do współzawodnictwa

16-osobowa brygada kobiet — wiertaczek z wydziału RW-7 Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu wezwała wszystkie brygady męskie PAFAWAGU do współzawodnictwa w wykonaniu planów produkcyjnych na III kwartał br.

Na czele brygady stoi wielokrotna przodownica pracy, wiertaczka Zofia Chojnacka, wyrabiająca przeciętnie 225 proc. normy.

Przy budowie Nowej Huty

W Nowej Hucie 5 kobiet — członkiń ZMP przystąpiło do samodzielnej pracy murarskiej.

Inicjatorką utworzenia pierwszej grupy kobiet pracujących przy budowie bloków młodzieżowych, jest córka robotnika budowlanego Zofia Włodek, która ukończyła ostatnio kurs przysposobienia budowlanego. Za jej przykładem poszły członkinie ZMP Janina Stachura, Stefania Grzybek, Józefa Wilkosz i Genowefa Pińwińska, tworząc samodzielny zespół murarski, który w tych dniach rozpocznie pracę przy budowie bloku młodzieżowego. Po skończonej pracy pierwsze kobiety-murarki w Nowej Hucie kształcą się na kursach zawodowych w SPB. (A)

Kącik dobrej gospodyni

Nasze winobranie

Niedawno temu z zadowoleniem wyczytaliśmy, że w bieżącym roku produkcja win owocowych będzie znacznie zwiększona. Nasze państwo i spółdzielnie wytwórcze, w których ręku znajduje się blisko 7 proc. przemysłu winiarskiego, a których pełna zdolność produkcyjna wynosi 14 milj. litrów w roku, zamierza prawie podwoić produkcję w stosunku do produkcji roku ubiegłego. Ale mimo to, w porównaniu z zagranicą, konsumcja win owocowych będzie u nas nieznaczna.

Bardzo wielu (niestety!) ludzi pije bardzo drogą wódkę pije piwo, ale od wina stroni i prawie go nie zna. A to niedobrze z wielu powodów zdrowotnych, gospodarczych i społecznych. Wino jest wprawdzie także napojem alkoholowym, ale nie zawiera alkoholu w dużej ilości. Nasze wina owocowe posiadają na ogół nie więcej jak 9 do 10 proc. alkoholu. A są trunkiem szlachetnym, o ile oczywiście, zostały dobrze sporządzone. Nie należy win owocowych uważać za jakąś namiastkę, sztuczną i lichszą od wina „prawdziwego", gronowego. Wino owocowe jest sporządzone na tej samej zasadzie co gronowe i równie prawdziwe jak ono. Gronowe góruje nad owocowym właściwie tylko tym, że nie wymaga dodawania cukru przy fermentacji, bo sok jagód winnych posiada zwykle już dostateczny procent, cukru, a fermentuje pod wpływem własnych, na skórce winogron znajdujących się „drożdży szlachetnych" (grzybków).

Surowiec którego używamy do sporządzenia win owocowych, czyli nasze jagody i owoce, zawiera jednak za dużo kwasu, a za mało cukru, więc musimy procent kwasu obniżyć przez dolanie wody do soku, a brak cukru wyrównać przez dodanie cukru w postaci syropu. Aby wywołać właściwą fermentację, dodajemy też zaczynu drożdży; przebieg fermentacji jest jednak taki sam jak u wina gronowego.

Ale dlaczego wina owocowe, nieraz wyborne w smaku, nie zdołały sobie jeszcze wywalczyć pełnego prawa obywatelstwa na wszystkich stołach? Przyczyna leży w tym, że cena tych win wydaje się zbyt wysoka. Może więc spróbujemy sami, wcale łatwo bez potrzeby użycia jakiejś kosztownej aparatury np. prasy, sporządzić sobie kilkanaście butelek wina, którego koszt nie przekroczy 100 zł za litr wina słodkiego deserowego, a waha się między 50 a 70 zł, gdy chodzi o wino lżejsze, stołowe, i dla tego radzę wszystkim paniom gospodyniom, aby spróbowały robić wino owocowe w domu.

Do wyrobu win owocowych posłużą nam obecnie jagody i owoce. Później możemy użyć głogu oraz żyta.

Nasz domowy sposób wyrobu wina powinien być tak uproszczony, i tak oszczędny, żebyśmy ani nie tracili zbyt dużo czasu na przygotowania, ani nie mieli zbyt wielkich wydatków. Jakiego sprzętu potrzeba nam do wyrobu wina w domu i jak w najprostszy sposób przeprowadzimy całą robotę, podam następnym razem. **Wuj Ludwik.**

Kalendarzyk

Wtorek, 8 sierpnia 1950 r.
Katolicki: Emiliana, Cyriaka
Słowiański: Niezamyśla

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 33-41, 33-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24-29

Pierwsze walne ZEBRANIE

Dziś w dniu 8 bm. o godz. 17 w sali konferencyjnej MRN przy ul. Generalissimusa Stalina (pokój 143) odbędzie się pierwsze walne zebranie Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Porządek zebrania przewiduje m. n. referat o celach i zadaniach Towarzystwa, uchwalenie statutu oraz wybór członków Wojew. Rady Społecznej. TWP.

ORZZ organizuje wycieczkę do Warszawy

Wydział kulturalno - oświatowy Okręgowej Rady Związków Zawodowych urządza w dniu 3 września br. wycieczkę pociągiem turystycznym do Warszawy. Koszt uczestnictwa wynosi od osoby zł 1.400 — łącznie z przejazdem w obydwie strony, kartą uczestnictwa, opłatą przewodnika i obiadem.

Zgłoszenia na wycieczkę przyjmują rady zakładowe zakładów pracy.

Notatnik

Dwa błędy w trzech słowach

W humorystycznej rubryce pt. „Z kosza redakcyjnego", która ukazała się w ubiegłą niedzielę na ostatniej stronie IKP, zniekształcone zostały dwa słowa. Zdanie, zaczynające się od słów: „Amatorom niefortunnych zadań..." winno brzmieć: *„Autorom niefortunnych zdań..."*

Niestety brak korekty spowodował, że zdanie to nadawało się bezapelacyjnie do... kosza redakcyjnego.

Po co są torebki?

Kilka dni temu zamieściliśmy wzmiankę, że w redakcji IKP jest do odebrania znaleziona damska torebka.

Z chwilą ukazania się tej notatki odwiedzają nas dziennie dwie, trzy, a czasem i więcej niewiast w poszukiwaniu swoich torebek...

Teraz dopiero dowiedzieliśmy się, po co właściwie są damskie torebki. Po to, aby je gubić.

Woj. bydgoskie i gdańskie współzawodniczą w akcji przygotowania szkół do nowego roku szkolnego

Na wezwanie woj. gdańskiego, woj. bydgoskie przystąpiło do akcji współzawodnictwa w należytym przygotowaniu nowego roku szkolnego.

Współzawodnictwem objęto organizację nowych przedszkoli we wsiach spółdzielczych, w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i Ośrodkach Maszynowych, budowę nowych izb lekcyjnych, remont izb lekcyjnych i wychowawczych, zaopatrzenie przedszkoli i szkół w opał, podniesienie stopnia organizacyjnego szkół i przedszkoli.

W powiatach i gminach powstały Komitety, założone z przedstawicieli partii, rad narodowych, komitetów rodzicielskich i nauczycielstwa, które czuwają nad przebiegiem przygotowania szkół do otwarcia roku szkolnego.

Współzawodnictwo na polu oświatowym jest formą zupełnie nową. Oparte o konkretne zobowiązania, przyczyni się do ulepszenia warunków pracy w szkołach, a tym samym przyczyni się do ugruntowania zasad socjalistycznego wychowania, podniesienia poziomu naukowego szkół i poziomu kultury społeczeństwa.

Zebranie mieszkańców dzielnicy fabrycznej rejon XI

Zebranie masowe mieszkańców Dzielnicy Fabrycznej Rejonu 11 obejmujące ulice: Adama Asnyka, Sielankę, Piusa 11, Park Kochanowskiego, Ks. Markwarta, Staszica, Reymonta, Słowackiego, Libelta, Kołłataja, Maks. Piotrowskiego, Krasińskiego, Gimnazjalną, Pl. Wolności, Park Kazimierza Wielkiego, Piotra Skargi, Reja, Konarskiego, Parkowa — celem wyboru delegatów na Konferencję Miejską Obrońców Pokoju, odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 18 w auli Szkoły Podstawowej Plac Wolności 9/II piętro, a nie jak mylnie podano 10 bm godz. 17 w Liceum Administr. ul. Kopernika.

Konferencja na temat realizacji planu finansowego woj. bydgoskiego

W związku z realizacja planu finansowego woj. bydgoskiego Prezydium Woj. Rady Narodowej zwołuje na dzień 9 bm. o godz. 10 w sali posiedzeń Prezydium WRN przy ul. Dworcowej w Bydgoszczy odprawę zastępców przewodniczących Pow. Rad Narodowych, kierowników Wydziałów Finansowych Prezydiów Powiatowych Rad Narodowych oraz wszystkich pracowników referatów podatków wiejskich przy PRN (b. aparat PPPG).

Program konferencji przewiduje w pierwszej części omówienie sprawy realizacji planu finansowego w miesiącach sierpniu i wrześniu, sprawę poborów podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszcz. Roln. w miesiącu sierpniu i wrześniu, wypowiedzi przedstawicieli urzędów i instytucji zobowiązanych do współpracy w realizacji planu finansowego oraz dyskusję na wspomniane tematy.

Część druga konferencji poświęcona będzie sprawozdaniu z przebiegu wymiaru PG. i SFOR za rok 1950 dyskusję na temat wymiaru PG i SFOR oraz omówieniu spraw bieżacych.

Komunikaty

Komenda Miejska ZHP, zawiadamia że dnia 9 bm. o godz. 18 w sali Komendy Miejskiej ul. Libelta 8 odbędzie się odprawa wszystkich drużynowych miasta Bydgoszczy.

Obecność obowiązkowa!

Współzawodnictwo na szczeblu międzynarodowym inicjują kolejarze toruńscy



TORUŃ (kz). W parowozowni Toruń Mokre odbyła się nadzwyczajna narada robocza całej załogi. Przedmiotem narad była kwestia zainicjowania współzawodnictwa pracy między tutejszą Parowozownią Toruń-Mokre, a parowozownią zaprzyjaźnionego Państwa Demokracji Ludowej. Na zespół współzawodniczący projektowano którąś z parowozowni na terenie Węgier.

Nadzwyczajną naradę roboczą zagaił przewodniczący Terenowego Komitetu WSP inicjator tego rodzaju współzawodnictwa ob. Buntkowski. Przewodniczący przedstawił zebranym cenne rady, odczytał projekt tymczasowego regulaminu współzawodnictwo pracy między wymienionymi parowozowniami. Szczegóły projektu i dane organizacyjne jego wykonania wyjaśnił i bliżej omówił zastępca ob. Szczeszak. Wywiązała się obszerna dyskusja, która pozwoliła naświetlić szczegółowo cele i zadania nowej formy rywalizacji na polu osiągnięć i pracy.

Po dyskusji przyjęto jednogłośnie projekt współzawodnictwa pracy między parowozownią Toruń-Mokre, a wybraną parowozownią na Węgrzech. Zaistniała potrzeba wyboru dwóch delegatów, celem załatwienia dalszych formalności w Centralnej Radzie Związków Zawodowych w Warszawie. Zaznaczyć należy, że inicjatywa toruńskich kolejarzy jest pierwszym tego rodzaju apelem w kraju.

Z ukosa

Na wszelki wypadek...

Pasażerów „1" zdążającej z dworca kolejowego w Bydgoszczy do miasta w dniu wczorajszym spotkała około godz. 10 rano niespodzianka. W pobliżu PDT kazano im opuścić wóz, prawdopodobnie wskutek jakiegoś miejscowego defektu w linii.

— Proszę wysiadać — zarządził konduktor — ten wóz przed nami zabierze państwa w dalszą drogę.

Wagon opróżnił się.

Jednemu z pasażerów konduktor jeszcze nie zdążył wydać biletu, choć pieniądze już pobrał.

— Wie pan co, panie konduktor, oddaj pan na wszelki wypadek tego piętnastaka z powrotem, ja za ten bilet zapłacę już w tym drugim wozie, do którego mnie pan posyła.

Konduktor pieniądze zwrócił.

Okazuje się, że pasażer był wybitnie przezorny, bowiem ten drugi wóz nie zabrał nie tylko jego, ale i wielu innych pasażerów...

W rezultacie całe towarzystwo ruszyło w dalszą drogę pieszo, życząc w duchu tramwajom miejskim... zresztą nie o to chodzi...

A przezorny pasażer piętnastaka uratował.

Niewiele, a cieszy!

ERES.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek — Szczygli zaułek (19.30).
Środa — Szczygli zaułek (19.30).

KINA

Pomorzanin: Poszukiwacze złota. **Polonia:** Cztery pokolenia. **Wolność:** Pod dachami Paryża. **Orzeł:** Przybrana córka. **Gryf:** Górą dziewczęta. **Bałtyk:** Dusze czarnych. **Bagatela:** Spotkanie.

Seanse: Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16, 18.15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20. Bagatela: 12.45.

DYŻUR APTEK

Apteka „Piastowska" ul. Śniadeckich 51 tel. 22-42. Apteka „Przy Placu Teatralnym" Armii Czerwonej 10 tel. 19-62.

PROGRAM RADIOWY

Na fali bydgoskiej. — Środa, 9 sierpnia:

8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka z płyt. 14.15 Mozaika muzyczna z płyt. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.55 Aktualne komunikaty, muzyka. 16.20 Recital fortepianowy Józefa Talarczyka. 16.45 Rozmawiamy z przodownikami pracy fabryki obuwia „Leo". 22.20 Audycja sportowa — opr. red. Dachowski. 22.30 Symfonia Jowiszowa — Mozart — płyty.

„Podróż do Torun'a" słuchowisko dla dzieci

W środę, dnia 9 bm. godz. 15.30 Rozgłośnia Bydgoska PR. nada na fali ogólnopolskiej w programie I oryginalne słuchowisko dla dzieci pt. „Podróż do Torunia" w opracowaniu St. Stampfla i T. Bąblewskiego.

Udział biorą artyści Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej. Reżyseruje Zenon Jaruga.

Konferencja oszczędnościowa

Dziś we wtorek (8 bm.) odbędzie się w Bydgoszczy Woj. Konferencja Oszczędnościowa. Organizuje ją Woj. Inspektor Oszczędnościowy w Wydz. Finansowym WRN przy ul. Unii Lubelskiej 17. Początek o godz. 9.

Na porządku obrad znajdą się: omówienie wyników realizacji zadań oszczędnościowych w ub. półroczu, wydane od tego czasu zarządzenia w sprawie akcji „O" i analiza nadesłanych sprawozdań.

Wyniki błyskawicznego konkursu sportowego

Nikt nie zgadł

W ubiegły piątek ogłosiliśmy błyskawiczny konkurs sportowy w związku ze spotkaniem w wadze półśredniej Buczkowskiego (Związkowiec) z Mendatem (Spójnia) w meczu bokserskim pomiędzy zawodnikami bydgoskiego Związkowca i grudziądzkiej Spójni.

Chodziło o to, który z tych dwóch zawodników zwycięży, w jaki sposób i w której rundzie. Było to eliminacyjne spotkanie w związku z wyjazdem zawodników polskich do Czechosłowacji.

Ogółem do soboty do godz. 12 w południe otrzymaliśmy pokaźną, jak na krótki termin, ilość odpowiedzi. Nadesłano ogółem 283 wypełnione kupony.

Olbrzymia większość biorących udział w konkursie prorokowała zwycięstwo Buczkowskiemu przez techniczny KO, przez nokaut, na punkty, względnie przez poddanie się przeciwnika. W 19 zaledwie kuponach jako zwycięzca figurował Mendat.

Jak zwykle w tego rodzaju konkursach nie obyło się bez odpowiedzi humorystycznych.

Oto jeden z uczestników konkursu z prowincji przyszedł do przekonania, że w spotkaniu Buczkowski — Mendat zwycięży... Kosecki. Czyli, że gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta.

Najbliżsi prawdy byli ci uczestnicy konkursu, którzy wróżyli zwycięstwo Buczkowskiemu w drugiej rundzie przez nokaut. Odpowiedzi takich było 11, nikt jednak nie spodziewał się, że rezultat nastąpi już na początku pierwszej rundy.

Relacja naszego sprawozdawcy sportowego ze spotkania brzmi jak następuje:

Reklamowana jako „gwóźdź" programu" walka w I półśredniej Buczkowskiego (Z) z Mendatem trwała bardzo krótko. Z początku obaj nie przejawiali ochoty do walki, później, w połowie I rundy Buczkowski silnie trafił w żołądek i Mendat został wyliczony.

Z przykrością tedy stwierdzamy, że nikt nie zgadł a tym samym komisja konkursowa nikomu nagrody nie przyznała. (r).

W walce o nowe kadry w księgarstwie

Książka w Polsce Ludowej stała się artykułem popularnym. W piątym roku Polski Ludowej dociera ona nie tylko do najmniejszych miasteczek ale i do osiedli gminnych. Spotykamy się z coraz to nowymi formami sprzedaży, a do niektórych z nich już tak się przyzwyczailiśmy, że gdyby ich nagle zabrakło, odczuwalibyśmy ich brak np. bibliobusy, stoiska i kiermasze, oraz loterie książkowe.

Powstaje coraz gęstsza sieć księgarń z ich przedłużeniem aż do Gm. Spółdz., które w br. otrzymały zestawy książek do stałej sprzedaży. By obsłużyć księgarnie, by zorganizować instruktaż sprzedaży wiejskiej oto zagadnienie z którym poważnie boryka się Centrala Obrotu Książki „Dom Książki". Tym ono jest trudniejsze, że już dzisiaj jedynie na wykwalifikowanych kadrach nie można się opierać bo mieliśmy ich w ogóle mało a okres wojny nie przyczynił się do ich zwiększenia.

Dlatego też już w ub. r. pionierski krok w tym kierunku zrobiła „Książka i Wiedza" organizując w Spale roczne przysposobienie księgarskie i pierwsi absolwenci już obecnie pracują w księgarniach, ale cóż znaczy kilkadziesiąt absolwentów, jedna Eksp. Wojew. gdyby ich przyjęła to jeszcze nie pokryłaby swojego zapotrzebowania.

C. U. Sz. nie zapomniał o potrzebach księgarstwa i na terenie kraju jest czynnych kilka liceów księgarskich, ale na absolwentów trzeba czekać parę lat.

„Dom Książki" prowadzi krótkookresowe szkolenia ale tej masy kilkutysięcznej od razu doszkolić nie można.

Głównie chodzi o to, by odpowiednie komórki terenowe zarówno partyjne, związkowe jak i zakładów naukowych wysuwały odpowiednich kandydatów. Nie zawsze jednak jest tam zrozumienie pracy księgarskiej. Bardzo często rozumuje się, że do księgarń może pójść każdy, bo to przecież książkę tak samo się sprzedaje jak każdy inny towar. Tymczasem jest inaczej, gdyż książka jest odmiennym i specyficznym artykułem w obrocie towarowym i jeżeli ktoś nie ma zamiłowania i nastawienia nie powinien być kierowany do księgarskiej pracy. Księgarz-sprzedawca spełnia swoje zadanie handlowe w takim zakresie jak każdy inny sprzedawca, ale gdy w przeciętnym sklepie tylko podaje towar i inkasuje należność, tu spełnia jeszcze inne funkcje.

Dobierając kadry głównie właśnie na to należy zwrócić uwagę. Przez swoją pracę księgarz staje się krzewicielem oświatowym, propagandzistą i ma wpływ na wychowanie obywatela.

Ażeby to spełnić musi jemu być książka znana. A więc musi być oczytany i musi książkę kochać. Przecież jest on doradcą kupującego. Do księgarni przychodzi i taki klient, który jest zdecydowany na kupno, wie po co tu przyszedł, ale są i tacy którzy są niezdecydowani a obecnie wierzymy, że takiej właśnie klienteli do księgarń przychodzi coraz więcej. I właśnie oni spodziewali się tej pomocy i rady od księgarza.

Trzeba znać upodobanie stałych bywalców księgarń, ale trzeba być i psychologiem, by obsłużyć nieznanego — bo nowego klienta, a są oni wybredni, — inne są gusta młodej klientki, czy poważnego czytelnika a i stosunek do młodzieży i dzieci winien być najbardziej odpowiedni, bo nie tylko można go zrazić, ale i na długo stracić.

Zdarza się i tak że ktoś żąda książki, której chwilowo nie ma, lub jest już wyczerpana. Dobry księgarz — praktyk albo mu doradzi podobną, zbliżoną do żądanej, albo go przekona do innego autora.

Do księgarń przychodzą ludzie o różnym poziomie intelektualnym i właśnie taki księgarza musi być taki, że będzie on doradcą i dla tego który jeszcze wczoraj był półanalfabetą i wybrednego bibliotekarza i profesora szukającego książki specjalnej.

Jeszcze inne wymagania stawiamy księgarzowi, musi on znać się na dekoracji by w sklepie widać było harmonijny i celowy układ a szczególnie wystawa okienna. W księgarstwie się mówi że „klient do księgarń wchodzi przez okno" i ono musi być lustrem księgarni i świadectwem dojrzałości personelu księgarskiego.

W handlu uspołecznionym książką stawia się księgarzowi wymagania, by on klienta przekonał, że właśnie ta książka jest dla niego dobra i potrzebna i właśnie tylko ta będzie odpowiadała jego zainteresowaniu.

Dzisiejszy księgarz nie czeka za ladą aż do niego przyjdzie klient i zażąda książki, ale on z nią ma wyjść do klienta, jego poszukać, on działa planowo, to znaczy wie jakie jest rzeczywiste zapotrzebowanie społeczne i z góry wie jakie i ile książek rozprowadzi w swoim terenie.

Dokładne opanowanie towaroznawstwa w księgarstwie jest i dlatego trudniejsze, niż w wielu innych branżach, gdyż nieznane do tego czasu w naszym kraju tempo wydawnicze wymaga od księgarza stałej czujności, ciągłego dokształcenia i ideol. i zawodowego.

W pracy księgarskiej pomagającym sprawnym instrumentem to wzorowo i i na bieżąco prowadzona bibliografia oddająca do dyspozycji pracownikom księgarskim katalogi kartkowe, ogólnotytułowe i opisowe.

Oprócz tego winni oni śledzić recenzje książek w prasie, bo przez nie w najkrótszy sposób można wyrobić sobie zdanie o książce. Dla klientów winny być sporządzone odrębne katalogi wydawców, autorów i materiał propagandowy, którymi oczywiście trzeba umiejętnie się posługiwać.

Pracownicy księgarscy są zaabsorbowani pracą w sklepie, ale muszą tkwić w środowisku, muszą śledzić wydarzenia w kraju i zagranicą, ich witryna wystawowa musi być odbiciem aktualnych wydarzeń. Do terenu kier. księgarń sięgają poprzez swoich instr. pow. sprzedaży pozaksięg., która jest formą pracy personelu księgarskiego. Oczywiście, że i do tak trudnego zawodu mając chęć, cierpliwość i ukochanie książki można się przygotować. Czynność doboru kadr to umiejętność wyszukania w terenie ludzi mających ogólne przygotowanie, inicjatywę i bojowe podejście a dalsze zaopiekowanie się nimi w doszkolaniu ich ze strony Centrali Książki — da nam nowych pracowników księgarskich.

Zgłoszenia do planu remontów z FGM

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że zgłoszenia do planu remontów z FGM na rok 1951 przyjmuje się w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 sierpnia 1950 r. Ubiegający się o dotację z FGM na remonty kapitalne budynków winni wypełnić odpowiedni formularz, który otrzymać można za opłatą w Wydz. Gosp. i Mieszk. przy ul. Jana Kazimierza 2, pok. 102.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 6 Nr 29 | DODATEK ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 8. 8. 1950

Z FRONTU I LIGI

Gwardia obejmuje prowadzenie

Związkowiec (Kr) - Ruch—spotkaniem towarzyskim!

Po ostatniej niedzieli, na czoło tabeli I Ligi PZPN powrócił zeszłoroczny mistrz, Gwardia Kraków, która, jak już donosiliśmy wczoraj, w sobotę odniosła efektowne zwycięstwo nad Włókniarzem, bijąc łodzian w stosunku 4:0. Aktualny stan tabeli nie odzwierciedla jednak właściwej sytuacji poszczególnych drużyn, bowiem (uwaga!) mecz dwóch zawziętych rywali, pretendujących do zajęcia pierwszego miejsca — Związkowca (Kraków) i Unii-Ruchu, rozegrany w Krakowie, a zakończony zwycięstwem Związkowca 2:1, POTRAKTOWANY ZOSTAŁ PRZEZ PZPN JAKO SPOTKANIE TOWARZYSKIE.

W POZNANIU NUDY NA PUDY



POZNAŃ (G) Po mało ciekawej grze poznański Związkowiec zremisował z krakowskim Ogniwem. Obie drużyny grały słabo, niepotrafiąc przeprowadzić przemyślanych i udanych akcji ofensywnych. Wprawdzie Ogniwo minimalnie technicznie przewyższało gospodarzy jednak na polu karnym atak ich podobnie jak miejscowych zawodził.

Przez większość meczu krakowianie mieli lekką przewagę niepotrafiając jednak jej uwidocznić cyfrowo. A tak krakowski nieźle kombinował w polu jednakowoż pod bramką bawił się w zawiłe kombinacje gubiąc przy tym przeważnie piłkę. Dalszą przeszkodą dla gości był dobrze dysponowany Krystkowiak w bramce, który wyłapał szereg strzałów. W ataku gości dużo ruchliwości wykazała trójka środkowa z Misiakiem na czele natomiast skrzydła odegrały mniejszą rolę, gdyż były pieczołowicie pilnowane przez obu obrońców gospodarzy. Najlepszą częścią drużyny była pomoc z niezawodnym Parpanem jako stoperem. Obrońcy nie mieli trudnej roli z powodu amemicznej gry ataku poznańskiego z zadań jednak swych wywiązali się należycie. Rybicki wykazał dużo ryzykanctwa na minus jego gry można zapisać kilkakrotne wypuszczenie piłki z rąk, co przy bardziej skutecznym ataku mogło się nieprzyjemnie zakończyć. U gospodarzy jak już wspomnieliśmy najlepszym graczem był bramkarz Krystkowiak, którego parady wzbudziły zachwyt i poklask widowni. Z obrońców lepszym był Staniak przy czym usprawiedliwia Grońskiego to, że grał on nie na swej stałej pozycji. Pomoc Warty defensywnie grała nieźle natomiast pod względem celności podań budziła zastrzeżenia. Wyróżnił się tutaj Cybiński. Atak jak zwykle grał anemicznie i nieproduktywnie tak, że trudno wydać tu jakąś prawdziwą ocenę.

Pierwsze minuty należą do Warty, która w tym okresie przeprowadza szereg składnych zagrań niestety niewykorzystanych. Z kolei goście otrząsają się i przystępują zwolna do akcji ofensywnych. Kilkakrotnie Krystkowiak stoi na przeszkodzie gościom do uzyskania punktu broni z z kolei strzały Radonia, Bobuli i Misiaka. Po zmianie stron gra się toczy nadal przy stałej przewadze gości, którzy mimo tego niepotrafią zdobyć zwycięskiej dla siebie bramki. W ostatnich minutach gry Warta ma niebywałą okazję do uzyskania bramki i tym samym zainkasowania dwóch cennych punktów — niestety Kajdasz z bliskiej odległości fatalnie pudłuje. Sędziował dobrze Szczur z Zagłębia. Widzów około 8 tysięcy.

KRAKÓW. Związkowiec Kraków pokonał Unię - Ruch 2:1 (2:0), zdobywając bramki przez Browarskiego i Parpana. Bramkę dla drużyny śląskiej zdobył na 5 min. przed końcem meczu, Kubicki, z rzutu karnego, podyktowanego za faul na obrońcy.

Unia - Ruch grała bez Cieślika, co znacznie obniżyło bojowość jej napadu.

Najlepszymi w drużynie śląskiej byli: Suszczyk, Cebula i Alszer. Bramkarz Wyrobek bronił dobrze i ofiarnie. Oprócz niego wyróżnili się w napadzie: Bożek i Glajcar.

Do przerwy przewagę miała, grająca z wiatrem, drużyna krakowska, po zmianie pól inicjatywę przejął Ruch i zagrażał bramce gospodarzy do końca meczu.

Sędziował Gryniewski z Łodzi. Widzów ponad 25 tys.

DOBRA GRA W BYTOMIU

BYTOM. Bytomski Górnik odniósł na własnym boisku nieznaczne zwycięstwo, bijąc Kolejarza Warszawa 1:0 (1:0).

Zwycięską bramkę dla Górnika zdobył Jerominek.

Obydwie drużyny były bez słabych punktów. Szczególnie dobrze spisywały się, zarówno w Góraku, jak i w Kolejarzu, formacje defenzywne.

KOPANINA W CHORZOWIE

CHORZÓW. Kolejarz Poznań wygrał z Budowlanymi Chorzów 3:2(1:1)

Mecz stał na bardzo słabym poziomie. Nieco lepszym zespołem byli goście, którzy odnieśli zasłużone zwycięstwo.

Bramki dla Kolejarza zdobyli: Kołturiak, Gogolewski i Słoma — z rzutu karnego. Obydwie bramki dla Budowlanych zdobył Wieczorek — z rzutów karnych.

Sędziował Fomin z Radomia. Widzów około 10 tys.

NIESPODZIEWANA PORAŻKA CWKS

WARSZAWA. Górnik Radlin odniósł zasłużone zwycięstwo nad CWKS 5:3 (1:1), zdobywając bramki przez Frankego — 2, Węglarza i Dybałę oraz 1 samobójcza.

Dla CWKS bramki zdobyli: Sąsiadek, Górski i 1 samobójcza.

W pierwszej połowie CWKS ma przewagę, której nie potrafi uwidocznić cyfrowo, bowiem atak, skuteczny w polu, gubił się pod bramką. Górnicy zagrali bardzo ambitnie. W drugiej połowie uzyskują przewagę i skutecznie strzelają.

Na wyróżnienie zasługują formacje defensywne Górnika, z bramkarzem Budnym na czele. Spotkanie prowadził sędzia Mohyła z Krakowa.

Tabela I Ligi

1. Gwardia (Kr)	13	18	26:12
2. Związk. (Kr.)	13	17	27:13
3. Unia (Ch)	13	17	27:14
4. Górnik (R)	13	14	21:18
5. CWKS (W)	12	13	26:21
6. Włókn. (Ł)	13	13	24:26
7. Kolejarz (P)	13	12	22:18
8. Ogniwo (Kr)	13	12	16:16
9. Kolejarz (W)	13	12	22:26
10. Górnik (B)	13	11	17:33
11. Budowl. (Ch)	12	8	11:18
12. Związk (P)	13	5	10:24

II LIGA

(grupa wschodnia)

Ogniwo (Tarnów) — Stal (Lipiny) 2:1 (1:1).

Ogniwo (Częstochowa) — Lubliniamka 2:1

Włókniarz (Częst..) — Zw. (Chełmek) 4:2 (4:1).

Ogniwo (Bytom) — Związkowiec (Przemyśl) 2:2 (1:2).

Stal (Katowice) — Kolejarz (Przemyśl) 3:2 (2:2).

(grupa zachodnia)

Budowlani (Gdańsk) — Związkowiec (Radom) 2:1 (1:0).

Kolejarz (Toruń) — Kolejarz (Ostrów) 6:1 (3:1).

Gwardia (Szczecin) — Widzew 3:1 (2:0).

Włókniarz (Chodaków) — Kolejarz (Bydgoszcz) 6:0.

Stal (Sosnowiec) — Budowlani (Św.) 4:1 (3:0).

Zobrad Plenum GKKF



W dniu 4 sierpnia 1950 r. rozpoczęło w Warszawie swe obrady II rozszerzone Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. W obradach wzięli udział członkowie GUFK, przedstawiciele WUKF, pionów, zrzeszeń sportowych, oraz delegaci polskich związków sportowych.

Obrady były poświęcone zagadnieniu kadr na odcinku kultury fizycznej w związku z walką o realizację Planu 6-letniego, na który to temat przewodniczący GUFK poseł Motyka, wygłosił referat.

W toku obrad na salę przybyła ekipa tenisistów radzieckich, bawiąca obecnie na występach w Polsce. Zebrani na sali obrad zgotowali przybyłym gorącą owację.

Na zdjęciu: ekipa radziecka na sali obrad. Siedzą od lewej: Korowina, Andrejew, Jemilianowa, Ozierow i kierownik ekipy Binkow.

Foto — Film Polski

Bandera na maszt!

Żeglarskie mistrzostwa Polski rozpoczęte

POZNAŃ. W niedzielę rozpoczęły się na jeziorze w Kiekrzu III Powojenne Mistrzostwa Żeglarskie Polski, w których bierze udział 20 zawodników z wszystkich ośrodków Polskiego Związku Żeglarskiego oraz Kadra Narodowa, z dwukrotnym mistrzem Polski — Koszycą Ogniwo Poznań i wicemistrzem Wielkopolski — Knasieckim ZMP Poznań na czele.

Przewodniczący ZS Ogniwo — Kosmowski, otwierając mistrzostwa stwierdził, że sport żeglarski dzięki wybitnej pomocy Rządu staje się bardziej popularnym i że we wszystkich ośrodkach żeglarskich w Polsce szkolą się kadry młodzieży robotniczo-chłopskiej, która z największym zapałem przystąpiła do tej dziedziny sportu.

Po podniesieniu bandery i odegraniu Hymnu Narodowego i Międzynarodówki, rozpoczął się pierwszy start yachtów. Zawodników podzielono na trzy grupy, z których w drodze eliminacji zakwalifikują się do półfinałów. Półfinały odbędą się w dniach 8—14 sierpnia.

Zawodnicy Kadry Narodowej: Koszyca Ogniwo Poznań, Knasiecki ZMP Poznań, Szloser CWKS Warszawa, Biderman CWKS Warszawa oraz Mostkowski Ogniwo Kraków startować będą dopiero w półfinałach.

Kuźmicki mistrzem Polski w pięcioboju

BYDGOSZCZ. Mistrzostwo Polski w pięcioboju mężczyzn zdobył **Kuźmicki** (Budowlani Chorzów). Kuźmicki osiągnął 3.117 pkt., ustanawiając w ten sposób nowy rekord okręgu śląskiego. W poszczególnych konkurencjach uzyskał on następujące wyniki: 200 m — 23,8 sek., 1.500 m 4:59,5 min., skok w dal — 6,73 m., oszczep 54,32 m i dysk — 37,16 m. Drugie miejsce zajął **Walczak** (Kolejarz Rawicz) 2.776 p., przed **Małeckim** (Wrocław), **Piórkowskim** (Gdynia), **Ratajczakiem** (Cieszyn) i **Wyleżołem** (Katowice). Startowało 13 zawodników.

Wójcik zwycięża w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. W zorganizowanym przez ZS Stal wyścigu kolarskim pn. „100 km ulicami Bydgoszczy o Wielką Nagrodę Miasta" zwyciężył znajdujący się w rewelacyjnej formie **Wójcik** (Ogniwo W-wa) 3:06,16, przed **Wrzesińskim** (Kolejarz Warszawa) 3:07,35, **Targońskim, Kudertem, Leśkiewiczem J., Salygą, Leśkiewiczem L., Włodarczykiem, Soltowskim i Kłabińskim.** Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Gwardia (W-wa) przed Gwardią (Łódź).

III FRONT LIGI

Budowlani (Poznań) — Górnik (Wałbrzych) 3:0 (1:0).

Kolejarz (Gd.) — Gwardia (Słupsk) 2:1 (2:0).

Górnik (Zabrze) — Górnik (Knurów) 3:2 (1:0).

Spójnia (Krak.) — Stal (St. Woda) 6:0 (5:0.

TABELA III FRONTU

1. Kolejarz Gdańsk	5	6	7:10
2. Budowlani Poznań	4	5	10:7
3. Gwardia Bydgoszcz	2	3	4:2
4. Górnik Wałbrzy.	4	3	6:6
5. Gwardia Słupsk	3	1	4:4

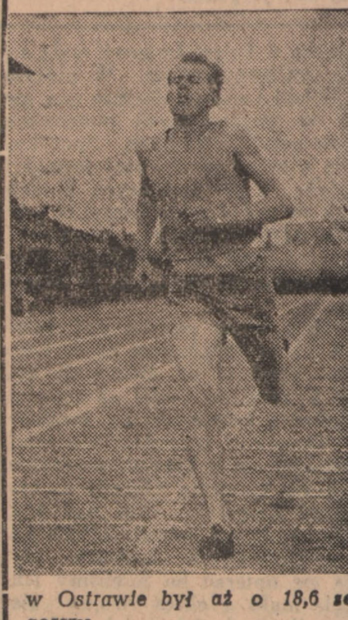
TABELA II LIGI

(grupa zachodnia)

1. Stal Sosnowiec	11	17	34:18
2. Gwardia Szczecin	11	16	32:18
3. Budowlani Gdańsk	11	15	23:19
4. Kolejarz Toruń	10	14	20:11
5. Włókniarz Chod.	11	11	23:20
6. Kolejarz Brda	10	10	24:24
7. Widzew Łódź	11	8	21:28
8. Związkowiec Radom	11	8	16:24
9. Kolejarz Ostrów	11	5	11:25
10. Budowlani Swidnica	11	4	11:27

Fenomenalny Zatopek

Jak już donosiliśmy fenomenalny Czech Zatopek, startując w Finlandii w biegu na 10 tys. m pobił należący do niego rekord świata na tym dystansie, uzyskując czas 29:02,6. Poprzedni rekord Zatopka, ustanowiony w 1949 r.



w Ostrawie był aż o 18,6 sek. gorszy.

Już następnego dnia Zatopek startując w ramach lekkoatletycznych zawodów w Turku, ustanowił nowy rekord Czechosłowacji w biegu na 5.000 m, uzyskując czas 14:06,2.

Poprzedni rekord w tej konkurencji należał również do Zatopka i wynosił 14:08,2.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 1.000 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-22094